

## **Jak zmieniała się energetyka w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat? (Niekoniecznie obiektywny, ale za to nieco emocjonalny osąd współkreatora i uczestnika tych zmian)**

**Autor: Herbert Leopold Gabrys**

**("Energetyka" - lipiec 2014)**

**Jeśli oceniać tak znaczące zmiany, jakie zaszły w energetyce polskiej, w tym w obszarze rynku energii w horyzoncie dwudziestu kilku lat, przez uczestnika kreowania tych zmian, trzeba zdobyć się na coś, co jest prawie niemożliwe. Konieczne jest bowiem uzyskanie dystansu zarówno do swojej wiedzy, jak i zbioru danych i dokumentów. Bardzo to trudne...**

### **Refleksje**

Zmiany w energetyce polskiej z początków lat dziewięćdziesiątych, dotyczące praktycznie wszystkich obszarów jej funkcjonowania – począwszy od struktur organizacyjnych po wariantowanie założeń rynku energii i szkice pierwszych prywatyzacji, nie obyłyby się bez radykalnej transformacji gospodarki polskiej z końca 1989 roku. Przypomnijmy, że zaistniała ona w wyniku wspólnej pracy, bywało na granicy wytrzymałości i bez fajerwerków politycznych. Niewielka część rządu i ekspertów Premiera Mazowieckiego, grupa posłów Sejmu Kontraktowego w Komisji Nadzwyczajnej profesora Andrzeja Zawiślaka, z merytorycznym przewodnictwem profesora Leszka Balcerowicza, wprowadziła swoisty zamach stanu.

Bez publicznej debaty, bez pełnej świadomości skutków i kosztów pośród dużej części rządu i społeczeństwa, wprowadziła „z dnia na dzień” realny kapitalizm. Niewielu z nas pamięta dramatyzm tych dni, i to nie tylko z punktu widzenia wagi spraw, ale także i kalendarza zmian. To były ostatnie dni roku 1989, a warunkiem wprowadzenia zmian było uzyskanie podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej akceptującego pakiet przyjętych ustaw w podstawie stanowienia budżetu państwa na rok 1990. Przypomnijmy, że Sejm rozpoczął debatę nad programem w niedzielę 17 grudnia. Ścieżka legislacyjna zatem musiała być wypełniona pomiędzy tą datą a 31 grudnia. W pakiecie 11 projektów ustaw znalazły się ustawy zmieniające ramy prawne funkcjonowania praktycznie całej gospodarki. Była tam: nowelizacja ustaw podatkowych i o gospodarce finansowej przedsiębiorstw, prawo bankowe i prawo dewizowe, ustawa o działalności na terenie Polski podmiotów zagranicznych, prawo celne, ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych, o zatrudnieniu i grupowych zwolnieniach z pracy i o podatku od wzrostu wynagrodzeń. Rewolucja! A działało się to w skrajnie niesprzyjających warunkach, przy szalejącej infacji, braku rezerw dewizowych i po-

ważnym obciążeniu długiem zagranicznym. Także rzadko o tym mówimy, bo nie pamiętamy, że to był także czas wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1990 roku wymienialności złotego. Dla tej operacji niezbędne było stworzenie funduszu stabilizacyjnego, który miał być gwarantowany przekazaniem przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy 1 mld dolarów amerykańskich. I tu pojawiły się schody. Rozpiętość deklaracji i realizacji zobowiązań, jest jak zwykle większa niż zakładamy. Tak nawiasem, to na koniec roku 1989 rząd miał w dyspozycji tylko 400 mln dolarów i obietnicę, że reszta to... w styczniu. Ale stało się, pakiet ustaw wszedł w życie!

Wspomnienia tego czasu pobudzają do głębszych refleksji. Trudno się im oprzeć, kiedy po uczestniczeniu w tych procesach i pracy w IX kadencji Sejmu RP, nad przygotowaniem pakietu ustaw z tak zwanej reformy Balcerowicza i z dramatyizmu tego czasu, pozostały mi bardzo wyraźne obrazy. Trudno nie podziwiać determinacji i woli uczestników tego procesu, aby wykonać robotę i to na czas, ale jednocześnie jakże gorzko dziś odtwarzać także, niestety, koszty społeczne tych przemian!

W tym czasie, poza ogólnym zarysem koncepcji gospodarki rynkowej nie szkicowano, poza być może niepublicznymi debatami w gronie samych energetyków, koncepcji kształtu elektroenergetyki w Polsce. Elektroenergetyki w części, z natury rzeczy, monopolistycznej, a w części, z założeń politycznych, rzuconej w „ramiona otwartego rynku” gospodarki otwartej i jak to wtedy przypominano co rusz „prawdziwego kapitalizmu”.

## **Energetyka**

Początku realnych zmian w funkcjonowaniu podmiotów gospodarczych elektroenergetyki w Polsce upatrywać można od decyzji o ich decentralizacji. Ustawą z 24 lutego 1990 roku zlikwidowano bowiem Wspólnotę Węgla Kamiennego i Wspólnotę Energetyki i Węgla Brunatnego. Powinności organu założycielskiego, a później także właściciela podmiotów gospodarczych elektroenergetyki powierzono Ministrowi Przemysłu i Handlu. Od tego czasu procesy przekształceń w elektroenergetyce, odpowiedzialność za procesy legislacyjne, tworzenie pierwszych koncepcji rynkowych i prywatyzacyjnych ogniskowały się w tym Ministerstwie. Ówczesny Minister Przemysłu skorzystał z aktywności środowisk energetycznych. Wtedy, środowisko to zbiór 33 Zakładów Energetycznych, trzydziestu kilku elektrociepłowni i 14 elektrowni systemowych. Powstały towarzystwa reprezentujące poszczególne podsektory elektroenergetyki, ale przede wszystkim współpracujące zarówno z rządem jak i parlamentem w przygotowaniu regulacji prawnych na lata przyszłe dla elektroenergetyki w realiach gospodarki rynkowej.

Istotą zmian, w zamyśle, był podział na trzy podsektory: wytwarzania, przesyłu i dystrybucji. Sam podsektor przesyłu rozpoczął działalność wykorzystując przejętą z Zakładów Energetycznych infrastrukturę przesyłową. Przygotowano i wprowadzono koncepcję powołania Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Misją pierwszego zarządu stało się zarządzanie Krajowym System Elektroenergetycznym, zapewnienie stałych i bezpiecznych dostaw

czystszej ekologicznie energii elektrycznej w obrocie hurtowym oraz pierwsze na tę skalę i wyzwania projekcje długookresowego rozwoju i promowania konkurencyjności elektroenergetyki w Polsce.

Rodziła się świadomość potrzeby dokonania zasadniczych zmian, przede wszystkim w relacjach z klientem.

Wiele pomysłów, wiele emocji, ale także wysiłków ze strony środowisk energetyki – nauki i praktyki, które dziś potwierdzają, że sprawczą w reformie elektroenergetyki była zbiorowa mądrość i odpowiedzialność tych środowisk. Tu wizjonerzy, eksperci i praktycy, na szczęście, mieli o wiele więcej do powiedzenia wykorzystując z determinacją argumenty merytoryczne niż politycy ze swym chęćstwem i butą!

Dwa pierwsze z najpoważniejszych wyzwań legislacyjnych tego czasu to przygotowanie koncepcji Polityki Energetycznej Polski do roku 2010 i Nowe Prawo Energetyczne. Zarówno w pierwszym jak i drugim obszarze popełniono wiele błędów, wynikających z optymizmu i wiary w skuteczność zamiarów. Dziś łatwo je osądzać i szacować. Wtedy trudniej było je tworzyć!

## **Polityka energetyczna**

Przypomnijmy – podstawę prawną opracowania polityki energetycznej Polski stanowi Ustawa z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo Energetyczne z późniejszymi zmianami.

Ustawa ta określa, że:

- naczelnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach polityki jest Minister Gospodarki (art. 12.1);
- przygotowanie projektu polityki energetycznej państwa i koordynowanie jej realizacji należy do zadań Ministra Gospodarki (Art. 12.2, pkt 1);
- politykę energetyczną państwa przyjmuje Rada Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki.

U podstaw tworzenia kolejnych założeń Polityki Energetycznej Polski leżały trzy główne cele:

- zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju (ciągłość i jakość dostaw);
- wzrost konkurencyjności gospodarki i jej efektywności ekonomicznej (ceny energii umożliwiające zachowanie konkurencyjności);
- ochrona środowiska i zasobów naturalnych przed negatywnymi skutkami działalności gospodarczej energetyki (w całym łańcuchu działalności).

Do tej pory od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przyjęto w tym obszarze następujące dokumenty:

- Założenia Polityki Energetycznej Rzeczypospolitej Polskiej na lata 1990 do 2010 z sierpnia 1990 roku;
- Założenia Polityki Energetycznej Rzeczypospolitej Polskiej do roku 2010 przyjęte przez Radę Ministrów 17 października 1995 roku;
- Założenia Polityki Energetycznej Polski do 2020 przyjęte w dniu 22 lutego 2000 roku;
- Ocena Realizacji i Korekta Polityki Energetycznej Polski do roku 2020 wraz z załącznikami, przyjęta przez Radę Ministrów 2 kwietnia 2002 roku;
- po integracji Polski z Unią Europejską przyjęty przez Radę Ministrów 4 stycznia 2005 roku dokument Polityka Energetyczna Polski do roku 2025.

Od czasu integracji z UE w zbiór celów Polityki Energetycznej wprowadzono wymóg zgodności z założeniami i kierunkami polityki energetycznej UE, dla której jednym z celów strategicznych jest ujednoczenie rynku energii elektrycznej i gazu. Wtedy przyjęto założenia, które przy dużym optymizmie, ale zapewne i dobrej woli, określane bywają doktryną Polityki Energetycznej Polski.

Warto przytoczyć także przyjęte wtedy długoterminowe podstawowe kierunki działań. Odniesiono je do:

- zdolności wytwórczych krajowych źródeł paliw i energii;
- wielkości i rodzajów zapasów paliw;
- zdolności przesyłowych, w tym połączeń transgranicznych;
- efektywności energetycznej gospodarki;
- ochrony środowiska;
- wykorzystania odnawialnych źródeł energii;
- restrukturyzacji i przekształceń własnościowych sektora paliwowo-energetycznego;
- prac naukowo-badawczych;
- współpracy międzynarodowej.

Ich dzisiejsza lektura pozwala na znacznie głębszą, niż bywa to na co dzień, refleksję nad logiką lokowania tego typu sformułowań dla strategii, tak bardzo i coraz bardziej uzależnionej od rynku i tak bardzo i coraz bardziej zaskakiwanej kosztami Polityki Klimatyczno-Energetycznej UE, a także dynamiką zmian o charakterze geopolitycznym.

W tym stanie rzeczy rodzi się, z powinności ustawowej, kolejna Polityka Energetyczna do roku 2030 w listopadzie 2009 roku. Zawarte są w niej przyjęte założenia i metodyka tworzenia prognoz długoterminowych rozwoju gospodarczego Polski, w tym zapotrzebowania na energię w filozofii i metodologii poprzedniej Polityki. Wobec dynamicznych zmian we wszystkich praktycznie obszarach, tych wewnętrznych i zewnętrznych, już chwilę po jej przyjęciu, okazała się nieprzystająca do rzeczywistości. Jeśli przyjąć, że podstawowym sygnałem wynikającym z Polityki Energetycznej powinien być sygnał dla długookresowych

inwestycji w sektorze, to nie spełniła go już na wstępie. Z recesji gospodarczej i problemów budżetowych wielu krajów wspólnoty, agresji Polityki Klimatyczno-Energetycznej UE, a ostatnio z wydarzeń geopolitycznych wynika potrzeba zmian co do rozumienia i doktrynalnego traktowania bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Przyjmowane do tej pory założenia prognoz makroekonomicznych na użytek Polityki Energetycznej, dla przykładu dla tej do roku 2025, dotyczące:

- stabilizacji na scenie politycznej,
- koniunktury gospodarczej u najważniejszych partnerów gospodarczych,
- wysokiego wzrostu gospodarczego Polski do 2025 r. (tempo wzrostu PKB w okresie do 2025 r. średniorocznie wyniesie około 5,2%),

okazują się nieprzydatne w konstruowaniu strategii długookresowej podmiotów gospodarczych elektroenergetyki. Obniżają przy tym rangę i przydatność dokumentu, także, jako wskazanie dla zachowań wielu naszych polityków reprezentujących kraj w strukturach UE. Prognozowanie zaś w kilku, w cytowanym przypadku czterech, wariantach świadczyć może o ucieczce od odpowiedzialności za jednoznaczność przygotowywanych prognoz. Brakuje przedstawienia całościowej wizji i koncepcji przyszłego rozwoju systemu energetycznego kraju oraz celów, jakie mają być osiągnięte na poziomie całej strategii polityki, a nie tylko w ramach poszczególnych kierunków. Krajowe cele i priorytety nie są prezentowane zbyt jasno, a relacje pomiędzy polityką unijną a polityką krajową nie są dookreślone.

W polityce energetycznej (tej ostatniej, ale i wcześniejszych także) nie odnotowuje się konieczności wdrażania mechanizmów unijnej polityki klimatycznej, a także oceny zgodności celów i polityki unijnej z celami i polityką krajową. Niedostatecznie ocenia się uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne, w tym diagnozowanie stanu wyjściowego, jako punktu odniesienia do osądów jej skuteczności w przyszłości.

Można wyrazić przekonanie, że nastał czas na zmiany w filozofii i konstruowaniu zapisów tak ważkiego dokumentu dla strategicznie pojmowanego bezpieczeństwa energetycznego kraju.

W samej filozofii dotychczasowych analiz zwraca uwagę ucieczka od szczegółów, a także podejście doktrynalne, ubezpieczające interesy rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, w tym jej bezpieczeństwo energetyczne, dookreślając jednoznacznie rolę i ochronę zasobów energetycznych własnych. Bez ulegania, jak do tej pory, nachalnej filozofii romantyzmu klimatycznego. Nie chodzi o fantazje, co do tzw. energy mix - ten rodzi się bowiem często z krótkookresowych uwarunkowań rynkowych - ale o określenie granic uzależnień od dostaw zewnętrznych energii pierwotnej. Koniecznie w porozumieniu ponadpartyjnym, na czas dłuższy niż kadencyjne strategię wyborcze!

## **Prawo energetyczne**

Kolejnym wyzwaniem z początków lat dziewięćdziesiątych jawiła się potrzeba opracowania i przyjęcia podstawowego dokumentu legislacyjnego elektroenergetyki, jakim z założenia, jest i powinno być Prawo Energetyczne. Z inicjatywy środowisk energetyki, wielu środowisk nauki i praktyków gospodarczych urodziło się Nowe Prawo Energetyczne wprowadzone w życie podpisem Prezydenta RP w czerwcu 1997 roku. Trudny to był proces legislacyjny na początku z udziałem, dziś już egzotycznej, opozycji politycznej, dla której przesłaniem było – tu cytata: *„energia elektryczna jest dobrem należnym każdemu obywatelowi, zatem nie może być poddana rygorom wolnego rynku, a podmioty gospodarcze zajmujące się jej wytwarzaniem, przesyłem i dystrybucją mają mieć charakter użyteczności wyższej, chronione przed rygorami Kodeksu Handlowego”*.

Taki był początek drogi budowania rynkowych reguł funkcjonowania podmiotów gospodarczych elektroenergetyki w Polsce. Wtedy pośród wielu polityków, ale i części partnerów społecznych, pojęcie – *„energia elektryczna to towar z wszystkimi jego cechami”* nie było częste. I nie był to schyłek osiemnastego wieku, ale druga połowa lat 1994 i pierwsza 1995. Przytaczam to, ze zbiorów własnych, bowiem przygotowując i prowadząc proces legislacyjny Prawa Energetycznego, przeżywałem go emocjonalnie, a sięgając dziś do notatek z tego czasu sam dziwię się, że tak mogło być.

Prawo Energetyczne – z natury konstytucyjny dokument umożliwiający działalność energetyczną w Polsce, „utyłane” do dziś wieloma nowelizacjami i nadmierną szczegółowością, także wobec konieczności uwzględnienia regulacji unijnych. Dziś grzeszy niezrozumiałością i w działalności codziennej, dla wielu stanowi gąszcz nie do przebycia. To kolejny obszar legislacyjny, a właściwie pierwszy, który powinien być stworzony na nowo, bez kolejnych uszczegółowień legislacyjnych. Te ostatnie, z przyczyn przyjmowanych regulacji UE nie są wprowadzane na czas w polskim Prawie, a opieszałość legislacyjna w tej i nie tylko w tej sprawie, w ostatnich kilkunastu miesiącach, tworzy kolejny argument, aby stworzyć prawo o charakterze konstytucji, a nie „rozkładu jazdy komunikacji miejskiej” (choć bywa, że ta w szczegółach sprawdza się częściej). To się łatwo, przyznaję, pisze. O tym, jak trudno dziś tworzyć nowe regulacje prawne, niech świadczy proces legislacyjny tzw. trójpaku. Inne czasy i inne priorytety politycznego podwórka.

## **Konsolidacja**

Początek dwudziestego pierwszego wieku, a precyzyjniej 2001 rok, odsłonił ponownie dylemat: na ile energetyka ma być zatamizowana, aby maksymalizować efekt liberalizmu rynkowego, a na ile skonsolidowana kapitałowo i organizacyjnie, aby maksymalizować sprawność i efektywność zarządzania oraz z wielkości kapitałów generować mobilność inwestycyjną?

Ówczesny Wiceminister Skarbu profesor Marian Miłek dokonał próby odpowiedzi na te pytania. Ankietyzacja środowiska, nie tylko zarządzającego podmiotami gospodarczymi energetyki w Polsce, przyniosła jednoznaczną odpowiedź: na 36 respondentów tylko sześciu było przeciw jakiegokolwiek konsolidacji, a do dopuszczenia kapitału zagranicznego nie było żadnego sprzeciwu.

Z wielości pytań i wypowiedzi urodziła się koncepcja dopuszczenia konsolidacji pionowej elektroenergetyki z zachowaniem mechanizmów chroniących przed nadmierną monopolizacją i ochroną klienta. W wyniku rozpoczętego procesu konsolidacji, a potem wielu zmian, dzisiejszy kształt elektroenergetyki w Polsce to cztery ważne grupy kapitałowe i kilka znaczących w generacji i dystrybucji podmiotów niezależnych kapitału zagranicznego.

Choć wiele mogłoby się po drodze zdarzyć lepiej lub skuteczniej, to po urynkowaniu elektroenergetyki w Polsce jej odporność na wyzwania i zagrożenia zewnętrzne jest większa. Jeśli dodać zdarzenia ostatnich miesięcy w podejmowaniu inwestycji w generację wysokosprawną na węglu i gazie, choć przy nerwowych i politycznych przynagleniach, to bez znaczącej wagi kapitału grup skonsolidowanych, pewno by ich nie było. Ważące było, poczynając od 2012 roku, obniżenie cen energii elektrycznej w obrocie hurtowym. Niespotykane jak na polskie uwarunkowania z przeszłości, burzące radykalnie dotychczasowy „porządek rzeczy” w wynikach finansowych grup kapitałowych.

Migracja marży w ostatnich latach z wytwarzania w stronę obrotu i niezmiennie, od lat, dystrybucji, stworzyła nową rzeczywistość, różnicującą bardzo wyraźnie grupy skonsolidowane. Nie tylko ze względu na różnice szeroko rozumianych zasobów, ale i – a może przede wszystkim – na różnice struktury działalności w podsektorach.

Tam, gdzie występuje generacja, szczególnie na węglu kamiennym, a w dodatku niskosprawną, rodzi się pogarszanie wyników łącznych z konsekwencją wszystkich możliwych zagrożeń funkcjonowania KSE. W ostatnich dwóch latach znacznie niższe ceny na rynku hurtowym, spadek sprzedaży praw majątkowych z niższych cen świadectw „zielonych”, ograniczona produkcją OZE w technologii współspalania biomasy, brak wsparcia dla kogeneracji „czerwonej” i „żółtej”, mniejsze zaliczki na pokrycie kosztów osieroconych i wzrost kosztów uprawnień (z derogacji) do emisji CO<sub>2</sub> – to główne z przyczyn wyraźnie gorszych wyników finansowych za rok 2013. To także zagrożenie stratami w podsektorze wytwarzania w 2014 roku, jako skutek istnienia części wymienionych powodów.

### **Zamiast podsumowania**

Dopełnieniem niniejszej próby zrecenzowania ponad dwudziestoletnich przemian elektroenergetyki w Polsce może być syntetyczny obraz zmieniającego się stanu systemu i wyników branży. Recenzja oczywiście skrócona zarówno ze względu na naturę opracowania jak i wybranie jej z autorskich osądów i emocji autora, współkreatora tych przemian.

Zapotrzebowanie na moc w całym prezentowanym okresie potwierdza tendencję zmian konsumpcji, choć rozpiętość pomiędzy jego wartościami średniorocznymi a maksymalnymi maleje, nie stwarzało jednak zagrożeń wydolności KSE i wywołało, w osądach wielu polityków, przekonanie o niewielkiej potrzebie inwestycji w generację.

Moc zainstalowana w systemie w latach pomiędzy 1990 a 2013 zwiększyła się (w układzie bilansującym ubytki) o 6 662 MW, tj. o prawie 21%, przy czym do 2000 roku były to zwiększenia przede wszystkim w energetyce konwencjonalnej, aby w kolejnych latach, stało się to w ważącej części skutkiem energetyki odnawialnej (na koniec 2013 łącznie moc zainstalowana w OZE była równa 5 185 MW).

Produkcja energii elektrycznej z OZE stymulowana polityką państwa jest bardzo wrażliwa na zmiany tej polityki, a te, z długo zapowiadanej i przyjętej wreszcie strategii, grożą jej spowolnieniem i niewykonaniem przyjętych zobowiązań Polski w tej części w ramach Pakietu 3x20.

Bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej z KSE mierzone rezerwą pomiędzy produkcją a jej zużyciem staje się wyraźnie mniejsze, poczynając od 2007 roku, przy zmniejszającym się wyraźnie udziale generacji z węgla kamiennego.

W latach 1995 - 2013 istotnie zmniejszyło się zatrudnienie w sektorze elektroenergetyki i dotyczy to przede wszystkim podsektora wytwarzania – porównując z dystrybucją liczoną łącznie z obrotem po jego wydzieleniu.

Czerwiec 2013 roku był pierwszym, od kilku dziesięcioleci, w którym zużycie energii elektrycznej w kraju było większe niż jej produkcja – gorący, istotny sygnał o zagrożeniu bilansowania KSE. Moc osiągalna i z niej produkcja energii elektrycznej na węglu kamiennym maleje, to nadal stanowi prawie jej połowę, a łącznie z generacją na węglu brunatnym stanowi ponad 4/5.

Doświadczenia ostatnich lat w tworzeniu kolejnych dokumentów strategii elektroenergetyki w Polsce wskazują nie tylko na mało trafne kolejne Polityki Energetyczne i znikomy ich wpływ na kreowanie rzeczywistości podmiotów gospodarczych elektroenergetyki, ale i nieradzenie sobie z kreowaną polityką energetyczną wspólnoty unijnej. Ta stała się siłą zdecydowanie oddziałującą na strategię elektroenergetyki w Polsce i jednocześnie niezwykle kosztowną z racji konieczności realizowania Polityki Klimatyczno-Energetycznej UE. Polityka ta jest niezmiennie rozbieżna z tendencjami globalnej energetyki, a kieruje się realizacją kosztownej i nieefektywnej filozofii z „romantyzmu klimatycznego” – najprościej dekarbonizacji gospodarki. Kolejne propozycje wynikające z komunikatu KE z 22 stycznia br. na lata 2021 - 2030 są, choć bardziej ukrytą, to jednak kontynuacją tej strategii. Kontynuacją bez uwzględnienia lekcji bardzo kosztownej – utraty konkurencyjności gospodarki wspólnoty z przyczyn między innymi wysokich cen energii.



Dla Polski, z racji struktury zasobów i produkcji energii elektrycznej, taka polityka jest niezwykle kosztowna i nie do zaakceptowania, owocować bowiem będzie ograniczeniami rozwoju społeczno-gospodarczego. Rodzi się potrzeba, jak nigdy dotąd, gruntownych zmian w kreowaniu strategii Polskiej elektroenergetyki, z innej niż dotąd filozofii – odnosząc się przede wszystkim do doktrynalnych stanowień bezpieczeństwa energetycznego kraju na długi czas i to w porozumieniach ponadpartyjnych!

Chciało by się na koniec powiedzieć – mieliśmy i mamy wielu wizjonerów tworzących śmiałe plany dotyczące przyszłości nie tylko elektroenergetyki w Polsce – i dobrze, bo niewielu ma predyspozycje, aby je tworzyć, a tak wielu chce w nie wierzyć. Ale baczmy jednak, aby nie ulegać tym wizjonerom, co to próbują zawłaszczać rzeczywistość, to bowiem nie wizje, a szarlataneria. Szarlatani w płaszczach wizjonerów bywają niestety, oj bywają i to nie tylko u nas!

## **PIŚMIENNICTWO**

[1] „Nowe Prawo Energetyczne”, red. Maciej Rudnicki, Kamila Sobieraj, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

[2] „800 dni – krótka historia wielkiej zmiany 1989-1991”, Balcerowicz L., Warszawa 2009.

[3] Materiały z sympozjum informacyjno-szkoleniowego „Współpraca elektrowni i elektrociepłowni z systemem elektroenergetycznym Polski – dziś i jutro”, TGPE, Szczyrk, listopad 2011.

[4] Materiały ENERGSYS Sp. zo.o.

[5] „WEO 2013” – Paryż, listopad 2013.

[6] „Polityka Energetyczna Polski do roku 2030”, Ministerstwo Gospodarki, listopad 2009.

[7] Wydawnictwa i opracowania ARE S.A.

[8] Raporty i strony internetowe PSE OPERATOR S.A.

[9] Zbiory i opracowania własne.

## **Post scriptum redakcji**

*Autor niniejszego artykułu, pan Herbert Leopold Gabryś, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji państwowych w latach transformacji gospodarki polskiej. Był między innymi parlamentarzystą w Sejmie X kadencji. Uczestniczył w pracach komisji budżetowej oraz kilku komisji nadzwyczajnych, w tym w komisji do rozpatrzenia projektów ustaw związanych ze stabilizacją gospodarczą oraz zmianami systemowymi w gospodarce. W sejmowej grupie prof. Leszka Balcerowicza współtworzył pakiet ustaw reformy gospodarczej.*

*W latach 1994 - 1997 pracował na stanowisku Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, będąc odpowiedzialnym za Górnictwo i Energetykę, przy czym za energetykę trzy lata, a górnictwo prawie dwa. Zajmował się wtedy między innymi:*

- współtworzeniem i przeprowadzeniem procesu legislacyjnego PRAWA ENERGETYCZNEGO;*
- przeprowadzeniem procesu komercjalizacji podmiotów elektroenergetyki polskiej;*
- współtworzeniem POLITYKI ENERGETYCZNEJ POLSKI DO ROKU 2010 i następnych;*
- współuczestnictwem w tworzeniu KARTY ENERGETYCZNEJ I TRAKTATU ENERGETYCZNEGO;*
- próbami rozwiązania problemu Kontraktów Długoterminowych w energetyce polskiej.*

*W rządzie prof. Jerzego Buzka pełnił w latach 1997-1998 obowiązki doradcy Prezesa Rady Ministrów, a w latach 1999 - 2001 doradcy wicepremiera i ministra gospodarki. W latach późniejszych był doradcą wielu podmiotów gospodarczych energetyki zawodowej, a także gremiów spoza niej w ramach prowadzonej działalności eksperckiej. Obecnie jest także przewodniczącym Komitetu przy Krajowej Izbie Gospodarczej ds. Polityki Klimatyczno – Energetycznej. Jest członkiem Rady Programowej miesięcznika „Energetyka”.*

*Redakcja*